

JEAN BERENGER (Paryż)

PANOWANIE HABSBUROW W EUROPIE*

Utrzymujący się przez lata pogląd na temat Austrii będącej „więzieniem narodów” uległ zmianie i Francuzi na nowo odkryli niepowtarzalny klimat Wiednia epoki fin de siècle, wyjątkowy wkład ojczyzny Zygmunta Freuda i Gustava Mahlera do kultury europejskiej. Co bardziej dociekliwi dostrzegli również znaczenie Budapesztu oraz niezwykle rozkwit gospodarczy monarchii.

Właśnie wydarzeniom ostatnich lat zawdzięczamy wzrost zainteresowania Francuzów problemami Europy Środkowej, której nazwa zniknęła po roku 1945 ze słownika naukowego i zastąpiona została z powodów ideologicznych terminem Europy Wschodniej. Wydawało się bowiem, że narody żyjące pomiędzy Niemcami, a Rosją stanowią jedynie zwarty blok państw systemu komunistycznego. A przecież ta Europa również posiada swoją własną historię, która nie jest tylko i wyłącznie kroniką narodów toczących między sobą bratobójcze wojny i stawiających sobie wzajemne zarzuty co do bliższej lub dalszej przeszłości. Taką formę badania dziejów pozostawmy znawcom historii lokalnej, panującej zresztą we Francji od 1970 roku, a stanowiącej ulubiony cel ataków ze strony nielicznej grupy historyków zajmujących się Europą Środkową. Przedstawiciele tej tendencji popieranej przez INALCO, dawną Szkołę Języków Wschodnich, zajmują się historią Austrii, Rumunii, Czechosłowacji utrzymując i rozpowszechniając jałowe spory rozwijane przez lokalne szkoły o charakterze nacjonalistycznym.

Nieporozumienie to ma swój początek w pierwszych latach XX wieku, kiedy to w wyniku zajęć mających miejsce w wiedeńskim parlamencie po ogłoszeniu naka-

* Jean Berenger jest obecnie profesorem historii nowożytnej na Uniwersytecie Paris-Sorbonne. Od ponad trzydziestu lat zajmuje się problematyką Europy Środkowej. Oprócz prac doktorskich poświęconych Austrii (*Finances et absolutisme autrichien dans la seconde moitié du XVII^e siècle*, Paris 1975) i Węgrom (*Les Gravamina, Remontrances des Diètes de Hongrie de 1655 à 1681*, Paris 1973) jest autorem wielu książek i publikacji, z których najważniejsze to: *Historie de l'Empire des Habsbourg de 1273 à 1918*, Paris 1990), *l'Autriche-Hongrie (1815-1918)*, Paris 1994, *La Tchécoslovaquie*, Paris 1978 oraz *Histoire de l'Autriche*, Paris 1994.

Niniejszy tekst jest wykładem profesora J. Berengera wygłoszonym w dniu 20 października 1994 podczas Jego wizyty naukowej w Instytucie Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

zów Badaniego prasa zaczęła poruszać „kwestię austriacką”. Dziennikarzy nurtowały dwie sprawy: z jednej strony, Austro-Węgry były monarchią, w której zgodnie z konstytucją władza wykonawcza pozostawała w rękach osoby panującej, z drugiej strony zaś stanowiły mozaikę narodów od dawna żyjących we wzajemnym poszanowaniu języka, religii i kultury, pomimo że językiem komunikacji społecznej i kulturowej, obok pięciu czy sześciu innych języków, pozostawał język niemiecki. Podobna sprzeczność nie mieściła się w ramach francuskiego „zdrowego rozsądku”, który od 1789 roku wyznawał ideologię Państwa-narodu zgodnie z zasadą, że w danym kraju wszyscy obywatele powinni porozumiewać się w tym samym języku i należeć do tej samej nacji. Tradycje obowiązujące w Europie Środkowej są w tym względzie zgoła odmienne. Kilka narodów historycznych pojawiło się na tych terenach po okresie wędrówek ludów lub Volkerwanderungen (to, co jeszcze niedawno nazywaliśmy „najzdaniami barbarzyńskimi”) i ustanowiło na nich monarchię, położyło podwaliny pod królestwa oparte na prostych zasadach i przyjęło rzymski katolicyzm. Mam na myśli przede wszystkim Polaków, Czechów i Chorwatów oraz Niemców ze Świętego Cesarstwa, wszystkich tych, którzy określane są mianem „narodów historycznych” w odróżnieniu od wspólnot etnicznych, Słoweńców, Słowaków, Ukraińców, tworzących narody bez historii, których przyszłość ginie w mrokach Średniowiecza. Przez długi okres narody historyczne prowadziły samodzielny, niezależny byt lub gromadziły się pod berłem poszczególnych dynastii, jak to miało miejsce pod koniec Średniowiecza w przypadku Jagiellonów, twórców szerokiej federacji, w skład której wchodziły Czechy, Węgry, Polska i Litwa. Najważniejszym wydarzeniem epoki nowożytnej pozostaje jednakże utworzenie monarchii austriackiej pod panowaniem dynastii Habsburgów. Jedyne oni bowiem zdołali stawić czoło najzdanowi tureckiemu (w 1526 roku Węgrzy zostali pokonani przez wojska Solimana Wspaniałego, które w 1529 roku dotarły aż pod Wiedeń). Tylko stałe odwoływanie się do narodów historycznych (Polaków, Czechów, Węgrów, Chorwatów, nie zapominając o Niemcach zamieszkujących Austrię) pozwoli na pełne zrozumienie dziejów monarchii austriackiej.

Historia terenów położonych między Rosją i Niemcami zasługuje na osobną uwagę. Przed rozpadem w 1919 roku monarchia austriacka stanowiła potężną siłę, groźną w 1815 roku w okresie kończących się wojen napoleońskich i budzącą respekt w 1914 roku w przededniu pierwszej wojny światowej. W tym czasie obszar Austro-Węgier zamieszkiwany był przez 55 milionów mieszkańców, podczas gdy obszar Francji o podobnej wielkości zamieszkiwało 40 milionów ludzi.

Historia Cesarstwa nierozzerwalnie wiąże się z losami dynastii wywodzącej się z alemańskiej Szwajcarii. Monarchia austriacka była zaś przede wszystkim obszarem, na którym splatały się losy dynastii domu Habsburgów i historycznych narodów zamieszkujących Europę Środkową. Krokiem niezbędnym staje się wobec tego przesłedzenie wielowiekowej historii monarchii, tj. od roku 1273, daty wyboru po okresie bezkrólewia Rudolfa z Habsburgów na króla Niemiec, aż do roku 1918, w którym następuje rozpad Austro-Węgier. Za stosowne uważałem również branie

pod uwagę wszystkich aspektów polityki europejskiej, mimo iż szczegółowe omówienie historii każdego kraju, w którym panowali Habsburgowie było zadaniem niemożliwym do zrealizowania. Pole moich zainteresowań ograniczyłem głównie do dziejów monarchii naddunajskiej i stosunków panujących pomiędzy Habsburgami a krajami położonymi nad Dunajem. Całość tych dziejów można podzielić na cztery okresy:

Okres pierwszy: 1278-1440 – powstanie Austrii niemieckiej lub posiadłości dziedzicznych w obrębie Świętego Cesarstwa

Po roku 1273 Habsburgowie umacniają swoją pozycję, doprowadzają do zjednoczenia różnych prowincji, całkowicie utożsamiają się z Austrią, pozostawiają szlachcie swobodę w zarządzaniu prowincjami.

Wybór Rudolfa z Habsburgów (1273 r.) na króla Niemiec rozpoczął nowy etap rozwoju Marchii Wschodniej. Habsburgowie wykorzystali swoją królewską pozycję i zerwali z rolą lenników alemańskiej Szwajcarii wchodząc w posiadanie dziedzictwa Babenbergów i osiągając w ten sposób panowanie w Austrii i Styrii. Jednakże o ile wygrana bitwa pod Suchymi Krutami (1278 r.) zapewniła im panowanie nad krajem aż do roku 1918, o tyle tragiczna śmierć Albrechta I Habsburga w 1308 roku odsunęła ich na okres 100 lat od sprawowania władzy królewskiej. Działania Habsburgów ograniczyły się wówczas do jednoczenia ziem, które wraz z krajami dziedzicznymi odpowiadały obszarowi dzisiejszej Austrii.

Okres drugi: 1440-1700 – dążenia do monarchii uniwersalnej

Znaczona sukcesami polityka matrymonialna Fryderyka III i Maksymiliana I w XV wieku doprowadziła do utworzenia cesarstwa Karola V i ostatecznego uformowania się monarchii austriackiej. Jedynie śmiałość poczynań Maksymiliana I i jego talent do kojarzenia udanych małżeństw mogły wprowadzić Habsburgów na arenę wielkiej polityki europejskiej. Maksymilian I (1459-1519), książę epoki renesansu owładnięty był ideą stworzenia domu austriackiego. Jego wpływ na kształtowanie się historii Europy jest niezaprzeczalny. Doprowadzając do połączenia dynastii Habsburgów z domem Burgundii i królewskimi rodami Kastylji i Aragonii zbudował podstawy cesarstwa Karola V i monarchii austriackiej.

Alli bella gerant, Tu felix Austria, nube

Pierwszym udanym posunięciem Maksymiliana było zawarcie przez niego w 1477 roku małżeństwa z Marią Burgundzką, jedyną córką Karola Śmiałego, której dziedzictwa udało mu się zachować po klęsce pod Nancy. Miał z nią dwoje dzieci: Filipa Pięknego i Małgorzatę. Następnym sukcesem było doprowadzenie do zawarcia małżeństwa z dziedzicami królów katolickich. Co prawda małżeństwo Don Juana i Małgorzaty Austriaczki nie doczekało się potomstwa, ale ze związku Joanny Szalonej z Filipem Pięknym urodzili się Karol V i Ferdynand. Zasiadając na

tronie Hiszpanii Karol Habsburg stał się dziedzicem królów katolickich (Kastylia, Aragonia, wraz z terytoriami włoskimi i zamorskimi), Niderlandów i posiadłości niemieckich.

Jedynie nielicznym książętom udało się zgromadzić tyle ziem na drodze pokojowej, tylko za cenę właściwie prowadzonych negocjacji małżeńskich. Ukoronowaniem tej polityki matrymonialnej stał się układ wiedeński (układ o wzajemnej sukcesji z 1515 r.) podpisany z Jagiellonami panującymi wówczas na Węgrzech i w Czechach. To na mocy jego postanowień Ferdynand Habsburg zgłosił swoją kandydaturę do objęcia tronu w Czechach i na Węgrzech. Klęska Ludwika Jagiellończyka pod Mohachem (1526), a zwłaszcza jego bezpotomna śmierć w znacznym stopniu ułatwiły Ferdynandowi wstąpienie na tron i rozpoczęcie budowy monarchii austriackiej. Od 1526 do 1918 roku wchodzi w jej skład, w ramach tej samej konfederacji, kraje dziedziczne domu austriackiego, Czechy i Węgry.

Rządy arcyksięcia Ferdynanda zapoczątkowują w 1522 roku okres wielkich przemian w dziedzicznych posiadłościach Habsburgów. Faktycznie ustanowił on monarchię austriacką łącząc ją z królestwami Czech i Węgier po śmierci swego szwagra Ludwika Jagiellończyka w 1526 roku. Więzy ze Świętym Cesarstwem nie uległy osłabieniu. Pod rządami Karola V Habsburgowie władali ogromnymi terytoriami. Po jego abdykacji zostały one podzielone między linię hiszpańską i niemiecką.

W roku śmierci Filipa II (1598) hiszpańska gałąź dynastii Habsburgów posiadała mocniejszą pozycję i odgrywała rolę prawdziwego hegemonu w Europie Zachodniej stając się przyczyną nieustannych konfliktów między Francją i Anglią. W jej władaniu pozostają, oprócz Hiszpanii i rozległego imperium kolonialnego (Ameryka Łacińska, Filipiny), także Niderlandy oraz posiadłości zapewniające dynastii panowanie nad Włochami (Mediolan, Neapol, Sycylia, Sardynia, Toskania). W 1580 roku król hiszpański zasiada również na tronie portugalskim i przejmuje władzę nad koloniami Portugalii (Maroko, Brazylia, Daleki Wschód).

Po 1572 roku w południowych prowincjach Niderlandów dochodzi do otwartego buntu, którego nie zdołały zdławić nawet krwawe represje. Prowincje są wyjątkowo czułym punktem hiszpańskiej linii dynastii Habsburgów, pochłaniają znaczne środki, doprowadzając do zamknięcia portu w Antwerpii, przysparzając domowi panującemu wrogów. Podział z roku 1555 okazał się przełomowy dla historii Europy, przetrwał aż do 1700 roku, w którym po długich działaniach wojennych Habsburgowie utracili panowanie w Hiszpanii odzyskując zaledwie prowincje południowe i posiadłości włoskie.

Sam podział okazał się w swej istocie nierówny, gdyż właśnie linia niemiecka, mimo swej cesarskiej godności, występowała w roli uboższego krewnego i ponosiła główny ciężar walki z Turkami. A przecież dysponowała ona bardzo skromnymi środkami. Dwie trzecie Węgier wymykało się jej spod kontroli, pozostała część pozostawała pod wpływami szlachty protestanckiej, zazdrosnej o swoje przywileje i gotowej do buntu w obronie autonomii kraju. Szlachta austriacka i czeska udzielała swego finansowego wsparcia tylko po długich debatach, zaś kopalnie

w Słowacji w żaden sposób nie mogły konkurować z kopalniami w Peru lub Meksyku.

W XVI wieku posiadłości dziedziczne boleśnie przeżywają reformy Lutera, w wieku następnym głęboko odczuwają działania kontrreformacji. Przede wszystkim jednak w latach 1526-1683 Austria staje się celem ataku tureckiego, a oblegany przez Turków Wiedeń w 1529 i 1683 roku może zacząć w pełni rozwijać się dopiero po zwycięskiej bitwie pod Kahlenbergiem (1683) stoczonej przez wojska Jana III Sobieskiego. Wówczas to Austria przestaje być jednym z elementów świata germańskiego i staje się centrum monarchii habsburskiej.

Widocznym znakiem jedności domu austriackiego była polityka matrymonialna, która z kolei doprowadziła do katastrofy w drugiej połowie XVII wieku Habsburgów hiszpańskich zmieniając w karykaturę praktykę obowiązującą w środowisku arystokracji, polegającą na zawieraniu małżeństw pomiędzy bliskimi krewnymi. Cierpiący na epilepsję i impotencję Karol II nie doczekał się syna. Z chwilą jego śmierci (oczekiwanej przez 40 lat) Habsburgowie utracili w 1700 roku sukcesję hiszpańską. Od tej pory Austria jest tylko wielkim mocarstwem Europy Środkowej, a jej jedynymi sukcesami są zwycięstwa nad Turkami i zdobycze kontrreformacji.

Okres trzeci: 1700-1867 – Mocarstwo europejskie

Zwycięstwo pod Kahlenbergiem wyznacza punkt zwrotny w historii Austrii. Pożycie się zagrożenia tureckiego zapoczątkowuje dla Wiednia i posiadłości dziedzicznych okres bezpieczeństwa i pełnego rozwoju. Monarchia odzyskiwała swoją siłę. Wiedeń, symbol kontrreformacji, był wówczas barokową metropolią. Triumf Pietas austriacka przyczynił się do stworzenia „katolickiej Austrii”. w której nawet Oświecenie posiada swoje oryginalne cechy. Wzrost demograficzny (podwojenie ludności Węgier) i gospodarczy sprawił, że rządy Marii-Teresy (1740-1780) przeszły do historii jako jedne z najkorzystniejszych dla państwa. Zostawiła ona kraj głęboko przeobrażony, sprawniej zarządzany niż w 1740 roku. Liczba mieszkańców wzrosła do 22 milionów. Są powody, dla których Maria-Teresa cieszyła się ogromną popularnością wśród poddanych. Józef II (1780-1790), przedstawiciel despotyzmu oświeconego, nie może być uznawany za wroga katolicyzmu. Po objęciu tronu Świętego Cesarstwa po swoim ojcu Franciszku I w 1765 roku zajął się sprawami armii i dyplomacji. Dzielił władzę z matką, której narzucił aneksję Galicji w 1772 roku podczas pierwszego rozbioru Polski. Oczekiwał z niecierpliwością momentu rozpoczęcia rządów osobistych. Z wyjątkiem patentu tolerancyjnego (1781), niewiele pozostało jednak z przygotowanych przez niego reform. Patent przyznawał protestantom pełnię praw obywatelskich i swobody religijne, z zastrzeżeniem, że katolicyzm nie przestaje być religią panującą. Żydzi otrzymali zezwolenie na wykonywanie wielu rzemiosł, otwieranie zakładów przemysłowych, wstępowanie do szkół wyższych, zniesiono przepisy noszenia specjalnych strojów. Całość reform religijnych (zwłaszcza sekularyzacja ponad 400 klasztorów) została źle przyjęta przez

kler i chłopów i wywołała konflikt ze Stolicą Apostolską zażegnany kompromisem zawartym podczas wizyty papieża Piusa VI w Wiedniu na Wielkanoc 1782 roku. Zatuszowano najbardziej drażniące strony józefinizmu (propaganda antyklerykalna, seminaria ogólne) i ponownie monarchia stała się po roku 1792 ostoją katolicyzmu.

Józef II kontynuował reformę szkolnictwa rozpoczętą przez Marię-Teresę. Od 1783 roku nauczyciele pozostawali pod ścisłym nadzorem inspektorów, jednakże programy nauczania zachowały swój wyznaniowy charakter, ponieważ – zdaniem Józefa II – religia dostarczała wzorców moralnych godnych naśladowania. Koncepcja ta okazała się zgubną w skutkach dla uniwersytetów; narzucenie im roli szkół zawodowych ujemnie wpłynęło na ich wolność i możliwości twórcze.

W 1781 roku cesarz zniósł zależność osobistą chłopów. Pod koniec swego panowania przewidywał zniesienie pańszczyzny i nadanie chłopom całkowitej wolności. Jego śmierć pokrzyżowała te zamierzenia i poddaństwo chłopów zostało ostatecznie zniesione dopiero we wrześniu 1848 roku.

Decyzja Józefa II o wprowadzeniu języka niemieckiego jako obowiązującego w administracji na terenie całej monarchii wywołała bunt szlachty węgierskiej broniącej języka łacińskiego i administracyjnej niezależności Królestwa. Również Belgowie odpowiedzieli buntem na decyzję o wprowadzeniu seminariów ogólnych. Od roku 1789 nastroje niezadowolenia wzmagaly się, tym bardziej że wojska tureckie dokonały spustoszenia Banatu w czasie niepotrzebnej wojny austro-tureckiej. Typowy przedstawiciel Oświecenia Józef II mógł liczyć na poparcie tylko kilku tysięcy szlachty i warstwy ludzi wykształconych, niewielkiej grupy światłego duchowieństwa i dopiero tworzącej się wiedeńskiej burżuazji. Otoczył się wobec tego masonami, oni zaś pomogli mu bronić się przed atakami ze strony konserwatystów. Mimo wyraźnych sympatii do masonerii, Józef II traktował stowarzyszenie nieufnie. Jego założenia z trudnością godziły się z autorytarną koncepcją sprawowania władzy cesarskiej. Dekret z 1785 roku nakazywał masonom zakładanie jednej loży w danej prowincji z ograniczeniem liczby braci do 180 (poniżej 3 tysięcy na terenie całej monarchii). Bez względu na swój restrykcyjny charakter dekret Józefa II stanowił wyraźny postęp w stosunku do zakazów wydawanych przez Marię-Teresę i późniejszych prześladowań.

Leopold II (1790-1792) był ostatnim, po Marii-Teresie i swoim bracie Józefie II, monarchą oświeconym, który wniósł swój własny wkład w rozwój monarchii. Okres panowania jego syna Franciszka II (1792-1835) przekształcił Austrię w twierdzę kontrrewolucji. Krótki powiew zmian 1849 roku w niczym nie zmienił faktu, że aż do roku 1860 monarchia habsburska była symbolem idei zachowawczych. Triumf nad rewolucyjną Francją pograżył ją w najbardziej zatwardziałym konserwatyzmie, podczas gdy w innych zakątkach Europy nieustannie rodziły się nowe tendencje ekonomiczne i nowe idee polityczne.

Wielonarodowościowe i wielokulturowe państwo, nie uznające jakobińskiej zasady państwa-narodu, w 1815 roku stanowiło wyzwanie dla idei Rewolucji francuskiej i przeszkodą w jednoczeniu Niemiec. Czy w dalszym ciągu będzie ono stało

na czele Związku Niemieckiego? Zostanie usunięte z Małych Niemiec o orientacji pruskiej ryzykując nawet utworzeniem silnych Prus i rozbijając tak zwaną jedność niemiecką? A może po prostu rozpadnie się na części z pożytkiem dla interesów imperializmu rosyjskiego? Pójdzie własną drogą zgodną z tradycjami stawającą małym narodom dogodne warunki do rozwoju zarówno materialnego, jak i intelektualnego? O taką stawkę toczyła się gra w latach 1815-1914.

Rewolucja 1848 roku nie tylko przyniosła chłopom całkowitą wolność, ale również ujawniła istnienie w państwie groźnych tendencji odśrodkowych. Monarchia habsburska zawdzięczała swoje ocalenie interwencji wojska, poparciu kleru i mas chłopskich. Próżne okazały się wysiłki Franciszka-Józefa zmierzające do zbudowania państwa scentralizowanego. Forsowanie polityki germanizacyjnej w epoce neoabsolutyzmu musiało spotkać się zarówno ze sprzeciwem ze strony węgierskich liberałów, jak i z wrogością konserwatywnej arystokracji przywiązanej do idei Państwa. Ostateczna przemiana monarchii dokonała się w 1867 roku, z chwilą zawarcia kompromisu austro-węgierskiego po porażkach pod Solferini (1859) i Sadową (1866) oraz wielu idących za nimi reformach konstytucyjnych (1860, 1861, 1867). O ile rewolucja z 1848 roku zniósła ustrój senioralny i stworzyła warunki do reorganizacji państwa, o tyle poddała również w wątpliwość istnienie cesarstwa austriackiego. W 1866 roku Prusy usunęły Habsburgów ze Związku Niemieckiego, a część prowincji włoskich została odłączona od Austrii (Mediolan w 1859 i Wenecja w 1866). Franciszek-Józef rozpoczął reorganizację cesarstwa szukając oparcia wśród liberałów w Austrii i na Węgrzech.

Okres czwarty i ostatni: 1867-1919 – Mocarstwo regionalne

Cesarstwo Austrii stało się podwójną monarchią, w której 50% ludności stanowili Słowianie, 25% Niemcy i 20% Węgrzy. Dwie trzecie monarchii (Królestwo Węgier i Przedlitawia) posiadały system przedstawicielski: władza pozostawała w rękach liberałów do 1879 roku w Przedlitawii i do 1905 roku na Węgrzech. Przeżywają one okres rozwoju kulturalnego i gospodarczego przy akceptacji pluralizmu językowego i wyznaniowego narodów. Pojawiające się trudności mogły poddawać w wątpliwość dalsze istnienie systemu, stanowiącego jednakże najlepszą gwarancję dla narodów Europy Środkowej w obliczu imperialistycznych zakusów Rosji i Niemiec. Kompromis z 1867 roku stworzył warunki do wzrostu ekonomicznego i rozkwitu kulturalnego porównywalnego z osiągnięciami Oświecenia. Wiedeń zyskał wówczas status jednej z metropolii europejskich. Ostatni okres dziejów cesarstwa, które formalnie stało się cesarstwem Austro-Węgierskim, charakteryzował się niespotykanym rozwojem gospodarczym, zaledwie przyhamowanym przez krach w 1913 roku. Monarchia znajdowała się na 4. miejscu na liście europejskich potentatów przemysłowych, nawet przy uwzględnieniu wyraźnych różnic pomiędzy Czechami, Austrią, równiną węgierską i sąsiednimi regionami wkraczającymi dopiero na drogę rozwoju. Po okresie tendencji odwetowych w Prusach Franciszek-Józef pogodził się z istnie-

niem jedności niemieckiej i stopniowo stawał się oddanym sprzymierzeńcem Rzeszy Niemieckiej upatrując odwiecznego wroga w carskiej Rosji.

Wydawało się, że po roku 1880 i sukcesie, jakim było zajęcie Bośni-Hercegowiny, monarchia odzyskiwała swoją dawną silną pozycję. Pojawiają się nowe siły polityczne, wzmagają roszczeniowe tendencje narodowościowe. Największe zagrożenie może stanowić jednakże bierność starego cesarza, odrzucającego reformy i prowadzącego politykę zbieżną z interesami Niemiec. Obserwatorzy zagraniczni byli w mniejszym stopniu zaniepokojeni polityką międzynarodową niż konfliktami narodowościowymi, zwłaszcza przed kryzysem bośniackim w 1908 roku, który tym bardziej wciąga monarchię w pułapkę bałkańską w dobie podziału Europy na dwa przeciwstawne bloki. Zamach w Sarajewie jest ostateczną katastrofą. Podejmując decyzję o rozpoczęciu ograniczonych działań wojennych przeciwko Serbii Franciszek-Józef nie zdawał sobie sprawy z faktu, iż bierze na siebie odpowiedzialność za wybuch konfliktu ogólnego; wojny, jakiej nie mógł sobie wyobrazić żaden przywódca. Próby Franciszka-Józefa zmierzające do siłowego rozstrzygnięcia kwestii serbskiej, ogólnie rzecz biorąc marginalnego problemu południowych Słowian, oznaczały jednakże podpisanie przez niego w lipcu 1914 wyroku śmierci na monarchię, która nie była w stanie sprostać długotrwałym działaniom wojny światowej. Tendencje odśrodkowe wspierane w późniejszym okresie przez Aliantów ostatecznie przypieczętowały dzieło zniszczenia, pomimo wysiłków cesarza Karola, zmierzających do zakończenia konfliktu i wprowadzenia reform. W październiku 1918 roku, monarchia ustępowała przed Państwami – sukcesorami szybko uznawanymi przez państwa sprzymierzone.

Nigdy w czasie swojego istnienia monarchia austro-węgierska nie była „więzieniem narodów”, zawsze natomiast postępowała zgodnie ze swoimi założeniami, a mianowicie zapewniała życie w pokoju, dostatku i tolerancji narodom nie mogącym rozwijać się w ramach państwa-narodu. Nie przywiązując zbyt wielkiej wagi do założeń Wilsona, Ententa skazała Niemców z Austrii na utworzenie małego państewka zamieszkiwanego przez 6,5 miliona mieszkańców, w którego istnienie i dalszy byt nikt naprawdę nie wierzył. Przyczyn ostatecznej klęski nie należy upatrywać tylko i wyłącznie w niepowodzeniach militarnych i zabiegach czynionych przez wpływowe osobistości przebywające na emigracji wśród rządów państw sprzymierzonych. Mają one również swoje źródło w obojętnej, a nawet wrogiej postawie narodów wobec ustroju, który w wyniku działań wojennych doprowadził do doszczętnego wyniszczenia ich potencjału ekonomicznego i ludzkiego. W zapomnieniu poszła w każdym razie szeroko rozpowszechniona wśród sławistów francuskich pierwszej połowy XX wieku teza o Austrii – więzieniu narodów w swej istocie bowiem monarchia w sposób oczywisty dochowała wierności wyznawanej przez siebie zasadzie, jakim było stworzenie pokojowych warunków do ostatecznego funkcjonowania narodów odmiennych kulturowo. Była to jedyna możliwa droga ich rozwoju. Oczywistym jest natomiast, że Austro-Węgry dalekie były od osiągnięcia doskonałości oraz to, że pewne grupy obywateli uskarżały się na nie-

sprawiedliwe traktowanie. Jednakże, pomimo czynników hamujących reformatorzy reprezentowali w 1914 roku pokaźną siłę. Nie zapominajmy również o ostatnim cesarzu Karolu i czynionych przez niego wysiłkach zmierzających do nadrobienia czasu. Krótko mówiąc, można dojść do wniosku, że rozpad Austro-Węgier nie był konieczny i w żadnym wypadku też nie był nieuniknionym zakończeniem wielowiekowego rozwoju.

Nie występuję tu w charakterze obrońcy byłego systemu, nie chciałbym również, aby moje intencje zostały niewłaściwie odczytane, wszak historyk nie proponuje metod rozwiązywania bieżących problemów, próbuje natomiast je wytłumaczyć i opisać. Dla narodów wchodzących w skład monarchii austro-węgierskiej proponowane rozwiązanie było do przyjęcia. Monarchia przestała istnieć i nie może być mowy o powrocie do przeszłości, chyba że, wraz z odzyskaniem demokracji, narody historyczne pragnęłyby z własnej woli utworzyć federację, podobnie jak miało to miejsce u narodów szlacheckich zagrożonych najazdami tureckimi w XVI wieku.

Na zakończenie pragnąłbym przytoczyć opinię Józefa Redlicha, prawnika, polityka, przedstawiciela wiedeńskich kręgów intelektualnych z początku XX wieku. Nie bez pewnej dozy humoru opisuje on w swoim dzienniku sytuację Austro-Węgier w przededniu wybuchu wojny:

„W jaki sposób cesarstwo, w którym nikt nie wyczuwa istoty cesarstwa może zachować swoją spójność? W jaki sposób może ono dalej istnieć, jeżeli weźmie się pod uwagę obecny stan administracji oraz kierunek polityki wewnętrznej i dyplomacji, nieudolność starego władcy, osobowość lub skomplikowaną pozycję następcy tronu, niemożność utrzymania dualizmu z 1867 roku, zatrzważającą ilość problemów pojawiających się ze wszystkich stron, żądanie mas o charakterze narodowościowym, finansowym i politycznym, których wyrazem są karykatury parlamentu w Wiedniu i Budapeszcie? Obecny stan rzeczy nie stwarza nam choćby iskierki nadziei na poprawę sytuacji. A przecież, w jaki sposób i w jakim miejscu mogłyby istnieć wszystkie te narody, wszystkie pragnienia, wszyscy ludzie, jeżeli nie w tej niemożliwej monarchii austro-węgierskiej, która dla Słowian i Madziarów była i jest nośnikiem kultury niemieckiej? W jaki sposób możemy sobie wyobrazić niepodległe Węgry pod rządami Madziarów po narodzinach potężnych państw Słowian na południu? Gdzie Czechom, podobnie jak Polakom, żyłoby się lepiej niż w Austrii?” (J. Berenger, *L'Europe danubienne de 1848 a nos jours*, op. cit. s. 82-83).

Józef Redlich charakteryzował sytuację Austro-Węgier w następujący sposób: nieudolny rząd, który sprzeciwiał się tak drogiej monarchii zasadzie zapewnienia pokojowego bytu małym i słabym narodom w obliczu zagrożenia ze strony niemieckiego i rosyjskiego imperializmu, zasadzie poddawanej różnorakiej krytyce w kraju, w którym istniała wolność słowa.

Stwarzanie poszczególnym społecznościom optymalnych warunków rozwoju znajdowało swoje odbicie w sferze ekonomicznej. Ogromny, 50-milionowy rynek zbytu wykazywał wyraźne tendencje wzrostowe i towarzyszący im niezaprzeczalny dobrobyt, nawet przy uwzględnieniu różnic regionalnych. Czyż intelektualne od-

działywanie Wiednia nie opierało się na współistnieniu różnych narodowości i wzajemnym przenikaniu się odmiennych kultur?

Kolejne etapy dziejów państwa, poczynając od cesarstwa austriackiego, a kończąc na cesarstwie austro-węgierskim udowadniają, że monarchia nie zdradziła swego prawdziwego powołania: stworzyła małym narodom warunki do pokojowego współistnienia w dobrobycie i tolerancji, wobec różnorodności kulturowej. Faktem też jest, że w 1918 roku dały się one porwać ideom państwa-narodu, co nie przysporzyło im do końca XX wieku ani większego dostatku, ani większej pomyślności.

Moglibyśmy poddać krytyce pesymizm Redlicha, pamiętając, że w 1914 roku Austro-Węgry – dynastia, armia, biurokracja i Kościół katolicki – opierały się na solidnych podstawach. Niewystarczająco jednak solidnych, aby móc oprzeć się napięciom konfliktu o zasięgu europejskim. Podstawowym błędem było wobec tego wypowiedzenie wojny w 1918 roku, zamiast zezwolenia na przemiany w sferze świadomości narodowej, które mogłyby doprowadzić do zmiany form rządów i praktyki wyborów powszechnych. Austro-Węgry nie były skazane na zagładę, podobnie jak nie były ofiarą spisku masonskiego: wprowadzenie reform w warunkach pokojowych umożliwiłoby Austro-Węgrom rozwój i przetrwanie.